

O KOPERNIKU

Mikołaj Kopernik. Szkice monograficzne. Pod red. J. Hurwica. Oprac.: W. Billig, A. Birkenmajer, L. Infeld, St. Konopka, B. Leśnodorski, E. Lipiński, M. Łomonosow, L. H. Morstin, Wł. Zonn. Warszawa 1965, PWN, ss. 303.

Józef Hurwic w napisanym do książki Przedśłowiu informuje, że w 1973 roku przypadnie 500-na rocznica urodzin Mikołaja Kopernika. Powstały, z inicjatywy

Komitetu Naukowego Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Jedności Narodu, Komitet Historii, Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk powołał w tym celu zespół uczonych, których zadaniem byłaby ocena dotychczasowych osiągnięć kopernikanistyki i opracowanie planu badań na przyszłość. „Niniejsza publikacja — pisze J. Hurwic — nie ma, oczywiście, ambicji zastąpienia którejkolwiek z tych prac. Jest tylko tymczasowym holdem złożonym pamięci Kopernika. Jest próbą wielostronnego spojrzenia na jego twórczość. Zebrane tu szkice starają się pokazać Kopernika jako astronoma, humanistę, ekonomistę, lekarza, człowieka. Starają się pokazać go na tle epoki i wskazać źródła oraz ocenić znaczenie jego koncepcji dla dalszego rozwoju nauki” (s. 6).

Na książkę *Mikołaj Kopernik — Szkice monograficzne* składają się następujące pozycje: Józef Hurwic: *Przedstówie* (s. 5 n.); Michał Łomonosow: *O ruchu Ziemi* (fraszka), (s. 7); Ludwik Hieronim Morstin: *Spotkanie we Fromborku*, (ss. 9—23); Wilhelm Billig: *Revolucja kopernikańska na tle epoki*, (ss. 25—97); Włodzimierz Zonn: *Mikołaj Kopernik — twórca nowej astronomii*, (ss. 99—143); Leopold Infeld: *Od Kopernika do Einsteina*, (ss. 145—187); Stanisław Konopka: *Mikołaj Kopernik wśród lekarzy*, (ss. 189—209); Edward Lipiński: *Kopernik jako ekonomista*, (ss. 211—235); Bogusław Leśnodorski: *Kopernik — humanista*, (ss. 237—279); Aleksander Birkenmajer: *Stan i perspektywy badań kopernikańskich*, (ss. 281—297); Indeks osób, (ss. 298—302); Spis treści, (ss. 303).

Książka zawiera dwa utwory literackie, umieszczone w jej początkowych partiach, oraz siedem naukowych. Treść ostatnich jest następująca:

Wilhelm Billig w pierwszej części swego artykułu pt. *Revolucja kopernikańska na tle epoki*, po krytycznym ustosunkowaniu się do działalności Kościoła i reformacji w XVI wieku i omówieniu nowych prądów, które niosło ze sobą Odrodzenie, przedstawia stan astronomii przed Kopernikiem. Omawia teorie Platona i Eudoxosa, Arystotelesa, Ptolemeusza i jego poprzedników: Hipparcha i Apoloniusza, Dantego oraz średniowiecznych szkół: oksfordzkiej i paryskiej. Pod koniec części pierwszej wymienia niektóre czynniki, mianowicie geograficzny rozwój świata oraz konieczność uporządkowania kalendarza, które w dużej mierze przyczyniły się do powstania nowej teorii astronomicznej. Najbardziej cenny z całego artykułu jest rozdział zatytułowany *Kopernik w Polsce* (ss. 58—69). Omawia w nim życiorys Kopernika z uwzględnieniem wpływu intelektualnego środowiska Krakowa i Włoch, twórczość jego w oparciu o prace L. A. Birkenmajera oraz działalność na Warmii. W rozdziale ostatnim, pt. *Dzieło Kopernika* (ss. 69—97) omawia różnice między systemem Ptolemeusza a Kopernika, antyczne źródła myśli kopernikańskiej, stosunek poglądów Kopernika do fizyki arystotelesowskiej ze Średniowiecza oraz nowy układ heliocentryczny w oparciu o treść ksiąg dzieła *O obrotach*. Kończy ponownie wyliczeniem zarzutów wobec Kościoła.

Włodzimierz Zonn, w artykule pt.: *Mikołaj Kopernik — twórca nowej astronomii* przedstawia na wstępie kosmologiczny model geocentryczny starożytnych, który zbudowany był w oparciu o prawo fizyki uważane przez nich za podstawowe: „wszystkie ciała niebieskie muszą się poruszać ruchem kołowym i jednostajnym” (s. 104). Układem odniesienia dla niego była Ziemia. Z biegiem czasu model ów, mimo ciągłego ulepszania, stał się niewygodny przy późniejszym kształtowaniu się dynamiki układu planetarnego „nie tylko z powodu obrania niewygodnego, z punktu widzenia naszej kinematyki, układu odniesienia, lecz głównie dlatego, że zakładał istnienie tylko ruchów kołowych” (s. 110). Kopernik obrał, w swoim kosmologicznym modelu wszechświata, Słońce jako układ odniesienia. Obstawał jednak dalej przy ruchu jednostajnie kołowym planet. Dopiero J. Kepler wykazał, w oparciu o obser-

wacje Tychona de Brahe, iż ruch ich odbywa się po elipsie. Zaslugą Kopernika jest również wykrycie drugiego ruchu Ziemi, mianowicie, poza dobowym, także obiegowego wokół Słońca. Dalej, Kopernik dał nową interpretację zjawiska precesji, potraktowanego odąd nie jako ruchu sfery gwiazd stałych, lecz jako ruchu Ziemi. Odkrył również nowy układ odniesienia obserwacji, oparty na średnich położeniach gwiazd. Pośrednio też przyczynił się do wzmożenia badań nad paralaksą roczną gwiazd i metodą wyznaczania ich odległości. Największa jednak zasługa Kopernika polega na tym, że „zawiera wycucie pewnej zasady będącej zaprzeczeniem absolutu w fizyce i astronomii, ...Mam tu na myśli zasadę względności...” (s. 118). „Jasną jest rzeczą, że Kopernik nie odkrył zasady względności w pełnym, współczesnym znaczeniu tego słowa, był jednak w dużym stopniu jej prekursorem” (s. 119). Pod koniec artykułu Wł. Zonn omawia losy teorii kopernikańskiej, ataki ze strony Gnapheusa, Lutra, Kalwina, Melanchtona, stanowisko Kościoła oraz rodowód intelektualny Kopernika. Mimo, że kontynuował prace Hipparcha, Arystotelesa, Pitagorasa, Ptolemeusza; mimo że powoływał się na Platona, Cycerona, Plutarcha, Filolaosa, Herakleidesa, Ekwantosa, Niketasa, Wergiliusza i innych, Kopernik dał w swoich pracach nowe poglądy. Kończy krótkim omówieniem życia i twórczości Kopernika.

Leopold Infeld w artykule pt.: *Od Kopernika do Einsteina* główną zasługę Kopernika upatruje w tym, iż dał on początek nauce współczesnej o wszechświecie, przenosząc układ odniesienia z Ziemi na Słońce. Dzięki temu wywarł wpływ na późniejszy rozwój mechaniki i teorii grawitacji. Idee Kopernika udoskonalił J. Keplera, który sformułował trzy prawa kinematyki planet. Umożliwiło to zmianę toru planet z kołowego na elipsoidalny oraz możliwość przewidywania zaistniałego układu. Z kolei dzięki pracom Galileusza, nauka o wszechświecie otrzymała dynamiczne ujęcie ruchu ciał niebieskich. Pełne rozwinięcie tego zagadnienia dał jednak dopiero Newton. Jego prawo grawitacji pozwoliło nie tylko wyrowadzić prawa Keplera, lecz co ważniejsze, wykazało że nie prędkość, jak dotychczas sądzono, lecz przyspieszenie jest proporcjonalne do siły grawitacyjnego przyciągania, które działa w jego kierunku. Mechanika Galileusza i Newtona pozwoliła na nową ocenę odkrycia Kopernika, mianowicie iż nie tyle Ziemia, ile właśnie Słońce stanowi układ inercjalny i do niego odnoszą się prawa mechaniki. Później okazało się, że lepszym układem inercjalnym jest układ związany nie ze Słońcem jak u Kopernika, lecz ze środkiem masy układu planetarnego. Fizyka XX wieku, a zwłaszcza ogólna teoria względności, sformułowana przez Einsteina, pozwoliła na jeszcze bardziej nowoczesne i odmienne sformułowanie teorii kopernikańskiej: „dla opisu zjawiska winniśmy wziąć układ, w którym pole grawitacyjne znika w nieskończoności” (s. 186).

Stanisław Konopka w artykule pt.: *Mikołaj Kopernik wśród lekarzy przypomina*, iż studia medyczne odbywał Kopernik w Padwie w okresie, w którym sięgnięto do oryginalnych dzieł greckich klasyków lekarskich, głównie Hipokratesa, a postęp nauki upatrywano w bezpośrednich obserwacjach człowieka. Studia medyczne w Padwie trwały trzy lata, obejmowały komentarze do dzieł Awicenny, Galena, Hipokratesa oraz medycynę praktyczną. Wymagano szczególnej znajomości anatomii i chirurgii. W Padwie wykładali: M. A. della Torre, G. Zerbi, G. de Urbino, Ph. Pomodoro, G. Pindemonte, G. Aquila, B. Speroni. Profesorem anatomii i medycyny praktycznej Kopernika był z pewnością sławny chirurg A. Benedetti, opierający swe wykłady na badaniach klinicznych i anatomopatologicznych. Prawdopodobnie korzystał też Kopernik z wykładów P. Trapolini'ego, N. Pessara, Vernia. Stykał się też z G. Frascatore'm i A. Achillini'm. Podczas pobytu w Padwie uczył się Kopernik języka greckiego, potrzebnego mu do studiowania w oryginale dzieł lekarskich. Świadczą o tym m. in. glosy w słowniku J. B. Chrestoniusza. Studia medyczne

w Padwie ukończył Kopernik prawdopodobnie w stopniu licencjata. Praktykę medyczną prowadził Kopernik na Warmii. Leczył m. in. biskupów: Fabiana z Łężan, Jana Dantyszka, Tiedemana Giesego, swego brata Andrzeja, wielu chorych z ludu. Konsultował się z lekarzami: W. Wille'm, J. Treslerem, Ambrożym z Gdańska. Bliskie stosunki łączyły go z lekarzami: J. J. Retykiem i J. B. Solfą. Kopernik pogłębiał swoją wiedzę medyczną. W jego bibliotece lekarskiej znajdowały się dzieła takich lekarzy i przyrodników jak: Pliniusz, A. de Villa Nova, A. Benedicto, A. Cerimisoni, A. Guaineri, Hipokrates, Awicenna, J. de Vigo, B. Montagnana, P. Aeginetae. Kopernik nie zostawił po sobie żadnych prac z medycyny. Nie jest też autorem rękopisu pt. *Regimen sanitatis*. Jedyłą spuścizną pisarską z zakresu medycyny są notatki na marginesach książek, zebrane przez L. A. Birkenmajera i L. Prowe'go.

Edward Lipiński w artykule pt.: *Kopernik jako ekonomista* zauważa, iż początek wieku XVI znamionuje rozwój produkcji kapitalistycznej, a w związku z tym rośnie znaczenie pieniądza oraz handlu, zwłaszcza zagranicznego, rozpatrywanych — rzecz nowa — w kategoriach gospodarki narodowej. Na tym tle urasta do głównego problemu postulat „zdrowego pieniądza”. Tymczasem „w większości państw psucie monet, czyli zmniejszanie w nich ilości srebra przy pozostawieniu tej samej wartości nominalnej należało do codziennej praktyki” (s. 214). Zdawał sobie z tego sprawę Kopernik i stąd jego traktat *O monecie*. Sformułował tam prawo obiegu pieniądza, znane później pod nazwą prawa Greshama, orzekające: iż monety tej samej wartości nominalnej, ale o większej zawartości w nich kruszcu, wypierane są z obiegu przez monety o słabszej wartości rzeczywistej. Był też autorem tzw. ilościowej teorii pieniądza, „według której siła nabywcza pieniądza jest wyznaczana przez stosunek ilości obiegającego pieniądza do ilości towarów w obiegu” (s. 218). Dobry pieniądz, o który powinno się troszczyć państwo, jest według Kopernika warunkiem osiągnięcia bogactwa kraju i jego rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Proponuje też powstanie dwóch mennic: w Rzeczypospolitej i Prusach, pod jedną władzą królewską, reprezentując tym samym stanowisko ogólnopaństwowe i ogólnopolskie.

Źródłem poglądów społecznych Kopernika są głównie idee Odrodzenia. W swej koncepcji społeczeństwa, będącej odbiciem stosunków ekonomicznych miast włoskich, Kopernik stawia jako ideał stan gospodarczej pomyślności kraju, przejawiającej się w „obfitości dóbr” oraz wykorzystaniu istniejących sił wytwórczych społeczeństwa.

Pod koniec artykułu E. Lipiński omawia wydaną przez Kopernika w 1531 r. takse chlebową, której celem była regulacja ceny chleba w Olsztynie i na Warmii.

„Jeżeli pierwszeństwo Kopernika w nowożytnej teorii pieniądza jest niewątpliwe — powiada w jednym z wniosków E. Lipiński — nie można go zapewne nazwać pierwszym w próbie analizy ekonomicznych podstaw rozwoju społeczeństwa” (s. 231).

Bogusław Leśnodorski, w artykule pt.: *Kopernik — humanista*, omawia wpływ nauk humanistycznych na Kopernika, jego stosunek do poprzedników, umysłowość oraz wizję świata. Całość została ujęta dosyć pobieżnie. Na uwagę zasługuje pogląd odnośnie podjęcia się przez Kopernika tłumaczenia *Listów* Teofilakta Simokatty. Leśnodorski nie zgadza się z poglądem jakoby było to tylko „szkolne ćwiczenie”. Uważa natomiast, iż tłumaczenie miało swoje oparcie w stanowisku filozoficznym Kopernika: „Filozoficzne wykształcenie Kopernika, jak również zasadniczy punkt widzenia, jego pogląd na świat, także w tym utworze znalazły swoją manifestację” (s. 252).

Aleksander Birkenmajer, w artykule pt.: *Stan i perspektywy badań kopernikańskich* zauważa, iż dzięki pracom L. A. Birkenmajera, jego ojca, zwłaszcza wy-

daniu dzieł *Mikołaj Kopernik* i *Stromata Copernicana* „badania kopernikańskie weszły w pierwszej ćwierci bieżącego stulecia na nowy zupełnie etap, ...” (s. 284). Duże zasługi w tej dziedzinie położyli również: L. Prowe, I. Polkowski, A. Wołyński, M. Curtze, F. Hipler. Prace wymienionych autorów zawierały materiały odnoszące się wprost lub pośrednio do Kopernika. Te ostatnie publikowano w oparciu o dane paleograficzne i dzięki tzw. „znajomości ręki Kopernika” (s. 285). Powyższe kryterium nie stanowiło dowodu pewnego i obiektywnego, w rezultacie doszło do zakwestionowania autentyczności szeregu rękopisów przypisywanych Kopernikowi. „W tej sytuacji jednym z najbardziej aktualnych tematów badań kopernikańskich — pisze A. Birkenmajer — powinno stać się wyczerpujące studium „ręki” genialnego astronoma, ...” (s. 285) dzięki czemu możliwy byłby postęp w rozwoju badań. Należałoby w tym celu wydać album paleograficzny pisma Kopernika, a następnie przeprowadzić kompleksową analizę druków z Upsali, z którymi styczność miał Kopernik i to przy zastosowaniu najnowszych metod i techniki badań. Przy tej okazji trzeba wydać siedemnastowieczny rejestr księgozbioru warmińskiego wywiezionego do Szwecji, którego rękopis znajduje się w Upsali, a fotokopie w Toruniu. Naczelnym jednak zadaniem kopernikanistyki jest pełne wydanie i to przed 1973 r. *De revolutionibus*. Dotychczas ukazała się w 1953 r., nakładem PWN, tylko I księga, po łacinie i po polsku, opatrzona objaśnieniami autora artykułu. Powyższą reedycję — jego zdaniem — powinno poprzedzić wydanie łacińskiego tekstu *Almagestu* Ptolemeusza i jego piętnastowiecznego skrótu *Epitome in Almagestum*, z których Kopernik korzystał. Umożliwiłoby to porównanie z tekstem *De revolutionibus*. Należałoby również porównać dzieło Kopernika z *De expetendis et fugiendis rebus opus* Jerzego Valli. Na wydanie łacińsko-polskie z komentarzami zasługują również inne prace Kopernika, mianowicie *Commentariolus*, *List do Bernarda Wapowskiego*, oraz J. J. Retyka *Narratio prima*. Wielce pomocne byłoby opracowanie chronologiczne wykazu pewnych i udokumentowanych wiadomości o życiu Kopernika. Tę samą rolę spełniłoby uaktualnienie i wydanie *Bibliografii Kopernikowskiej* Henryka Baranowskiego.

Wartość naukowa szkiców monograficznych o Mikołaju Koperniku nie jest jednokowa. Na czoło wysuwają się artykuły: A. Birkenmajera, Wł. Zonna, L. Infelda, E. Lipińskiego i St. Konopki. Ujęcie Kopernika jako astronoma, ekonomisty, lekarza, stanowi syntetyczny rys, będący rezultatem dotychczasowych badań w tych dziedzinach. Wymienieni wyżej autorowie opierają się na literaturze wybranej. Interpretują jednak poglądy Kopernika dosyć jednoznacznie, bez sygnalizowania odmiennych ujęć na ten temat i bez polemiki. Artykuły Zonna, Infelda i Lipińskiego cechuje ponadto szczególne zwracanie uwagi na rolę jaką odegrał Kopernik w historycznym rozwoju nauki, będąc prekursorem szeregu poglądów w wiele lat później dopiero sformułowanych i w pełni uzasadnionych. Osobną pozycję stanowi artykuł A. Birkenmajera, Zbliżające się pięćsetlecie od momentu urodzin Mikołaja Kopernika nakłada rzeczywistość wielkie zadania. Wiele zagadnień z twórczości Kopernika nie jest dostatecznie wyjaśnionych, a postęp w badaniach nad Kopernikiem jest obecnie bardzo mały. Nowych wyników można by się rzeczywiście spodziewać po wykonaniu programu edytorskiego, nakreślonego przez A. Birkenmajera. Można jednak wątpić w jego wypełnienie.

Inny charakter mają artykuły W. Billiga i B. Leśnodorskiego. Tematy ich artykułów są bardzo szerokie, potraktowane z tej racji bardzo pobieżnie i ogólnie, co nie upoważnia jednak do tak licznych i apodyktycznych twierdzeń na temat epoki Kopernika i jej konfliktów. Interpretacje tego okresu są różne; tu została podana wyłącznie jedna, do tego niedostatecznie uzasadniona. Z bardzo wielu zagadnień, które należałoby określić przynajmniej jako dyskusyjne, na czoło wysuwa się sprawa

wzajemnego ustosunkowania Kościoła do Kopernika i jego nauki. W. Billig i B. Leśnodorski ukazują wyłącznie negatywną rolę Kościoła. Tymczasem jednak „sprawa zakazu nauczania teorii Kopernika — jak stwierdza F. S. Taylor — nie jest jak dotąd całkowicie wyświetlona”. (F. S. Taylor, *Historia nauk przyrodniczych*. Tłum. J. Thor, Warszawa 1959 s. 108). Wl. Zonn, mimo że podziela poglądy Billiga i Leśnodorskiego na ten temat, zauważa jednak: „Dramat kopernikański nie był ani pierwszym ani ostatnim spięciem... I dziś jesteśmy często świadkami takich spięć, niemniej ostrych i niemniej brzemiennych w tragiczne skutki. Zdarzeń współczesnych jednak nie potrafimy rejestrować i interpretować z taką wyrazistością i ostrością spojrzenia, jak minionych. *Licom k licu lica nie uwidat'* mówi S. Jesienin” (s. 131). Podobnie L. Infeld: „Patrzmy z góry i z pobłażaniem na te zasmucające bezdroża Kościoła katolickiego. Ale czy sprawa Galileusza nie przypomina wielu spraw, których widownią był wiek dwudziesty?” (s. 165).

Trudno się też zgodzić z niektórymi poglądami B. Leśnodorskiego na temat poglądów filozoficznych Mikołaja Kopernika. Jest rzeczą oczywistą, iż Kopernik był człowiekiem renesansu, a idee Odrodzenia kształtowały jego umysłowość. Przyznaje to również B. Leśnodorski omawiając związki Kopernika z myślą Arystotelesa i Awicenny już w Krakowie, a z Marsyliuszem de Ficino i Pico della Mirandolą — współczesnymi sobie filozofami — oraz Heraklitem, Demokrytem, Platonem, Epikurem, Lukrecjuszem, Cyceronem — filozofami starożytnymi — podczas pobytu we Włoszech. Przecenianie tego faktu, a ma to miejsce w szkicu B. Leśnodorskiego, doprowadziło do zbyt daleko posuniętych wniosków na temat filozoficznych poglądów Kopernika. Ogólnie dałyby się one ująć w słowach: „...Kopernik obiektywnie zaatakował rozbudowany system wierzeń...” (s. 276). U podstaw tego twierdzenia leży głównie Leśnodorskiego interpretacja słów „*animo liber*”. Słowa te, jak się okazuje wcale nie pochodzą od Kopernika. Użył ich Retyk w motto do swej *Narratio prima* oraz Kepler w odniesieniu do Kopernika. Mimo, że związek ich z samym Kopernikiem jest dosyć luźny, mimo że dotychczas tłumaczono je różnie, nie tylko „wolny duchem”, ale nawet „szlachetnie myślący” (i to w wydaniu PWN dzieła *O obrotach* z 1953 r.), Leśnodorski przyjmuje tłumaczenie „o umyśle wolnym”, „wolnym w duchu” utożsamiając je na tej samej stronie z „wolną myślą”, która miała wyrażać opozycję Kopernika „przeciw więzom kościelnego autorytetu i teologii” (s. 267). Tego rodzaju interpretacja, jak i wyprowadzenie na tej podstawie poglądów Kopernika zasługuje na miano dowolnej. W tym samym kierunku zmierza B. Leśnodorski pisząc: „W dziele *O obrotach* występuje Bóg, ale zwrot ten chyba nie bez powodu zastąpiono tu systematycznie przez określenie „Stwórca wszechrzeczy” (*Opifex omnium*) i „Najlepsza i Najwyższa Istota” (*Optimus Maximus*)” (s. 274). Jeżeli się weźmie pod uwagę, że Kopernik nie był teologiem, że do swych poglądów doszedł nie tylko przez obserwację, ale w dużej mierze dzięki filozofii, że był człowiekiem Odrodzenia, to sprawa wydaje się zupełnie normalna. Powyższą wypowiedź B. Leśnodorskiego cechuje tu jedno: nie wypowiada swej myśli do końca. Zbyt jednak wymowny jest kierunek jego argumentacji, aby czytelnik nie był zdolny dopowiedzieć sobie reszty. Na tym miejscu warto przytoczyć słowa A. Birkenmajera, na którego zresztą B. Leśnodorski powołuje się w omawianym zagadnieniu: „...w imię prawdy historycznej musimy stwierdzić, że grubo mylą się ci, co przypisują Kopernikowi materialistyczny pogląd na świat. W rzeczywistości bowiem rzecz ma się tak, że aż na czterech miejscach głównego swego dzieła autor wyraźnie powiada, iż świat zawdzięcza swe istnienie Bogu jako Stwórcy wszechrzeczy (*Opifex omnium*), a w jednym z tych miejsc dodaje, iż ta Najlepsza i Najwyższa Istota (*Optimus Maximus*) stworzyła wszechświat dla dobra rodzaju ludzkiego”. (A. Birkenmajer: *Osiągnięcia*

duchowieństwa polskiego w zakresie nauk matematycznych i przyrodniczych. Roczniki Filozoficzne TNKUL 1964 t. XII z. 3 s. 33).

Nie do przyjęcia jest również stanowisko B. Leśnodorskiego odnośnie powiązań myślowych Kopernika z Teofilaktem z Simokatty. Utrzymuje on, iż tłumaczenie *Listów* Teofilakta z Simokatty dokonane przez Kopernika miało swoje źródło w aprobacie poglądów filozoficznych Teofilakta. Uzasadnienie to jest mało przekonujące. Na tej podstawie można by podobnie sądzić o wszystkich tłumaczach, iż podzielają poglądy tłumaczonego autora, co wydaje się rzeczą ogólnie niemożliwą do przyjęcia. Bardziej bliska prawdzie wydaje się interpretacja, iż *Listy* stanowiły podstawę do ćwiczeń tłumaczenia z języka greckiego. Takiego zdania są Wł. Zonn i St. Konopka.

O wartości artykułu i tendencyjnym nastawieniu B. Leśnodorskiego może najlepiej świadczyć tłumaczenie fragmentu pisma Innocentego III *De contemptu mundi sive de miseria conditionis humanae libri tres* (PL., t. 217, col. 701—746). B. Leśnodorski przytaczając w tłumaczeniu na język polski fragment tego pisma (s. 266 n.), nie sięgnął do oryginału, lecz poprzestał na przetłumaczeniu z języka niemieckiego odnośnika z książki: K. Federn, *Dante, Leipzig—Berlin—Wien 1899*, s. 10. Porównanie, przytoczonych niżej, trzech fragmentów tekstu, oryginalnego Innocentego III, tłumaczeń K. Federna i B. Leśnodorskiego świadczy o zakresie ogromnej deformacji tekstu i myśli autora, pominięciu ogólnie przyjętych zasad cytowania.

Innocenty III:

Federn:

Leśnodorski:

Caput II (col. 703) —
„De vilitate materiae ipsius
hominis.

„Ein charakteristisches
und damals viel gelesenes
Werk aus dem XII.
Jahrhundert war die
Schrift des Papstes Inno-
zenz III. (...)

„De contemptu mundi
sive de miseria humanae
conditionis” (...), das
früh von Bono Giamboni
ins Italienische übersetzt
wurde.

Darin Stellen wie:

Formavit igitur Dominus
Deus hominem de limo
terrae, quae caeteris ele-
mentis est vilior, ut patet
Gen. II. Planetas et stellas
fecit ex igne, flatum et
ventos fecit ex aere, pisces
et volucres fecit ex aqua,
homines et iumenta fecit
de terra...”

„Der Mensch besteht aus
Koth und den gemeinsten
Nahrungsmitteln,
während die andern
Dinge aus viel edleren
Nahrungsmitteln geschaf-
fen sind, denn die Weisen
sagen, das die Sterne und
Planeten aus Feuer ge-
macht sind, Hauch und
Winde aus Luft, die Fi-
sche und Vögel aus Was-
ser...”

„Czasy średniowiecza (co
nie oznacza bynajmniej,
by cała ta epoka w jej
różnych przeciwieństwach i
kierunkach i w różnych
okresach) uformowały
pogardliwą myśl papieża
Innocentego III, jednej z
czołowych postaci religijnej,
umysłowej, a także politycz-
nego życia wieku XII
i XIII.

Pisał on:

„Człowiek składa się
z łajna i najpospolitszych
pokarmów, podczas gdy
inne rzeczy stworzone są
z materiałów o wiele
szlachetniejszych. Bowiem
mędrcy mówią, że gwiazdy
i planety powstały z ognia,
powiew i wiatry z powietrza,
ryby i ptaki z wody...”

Innocenty III:

Federn:

Leśnodorski:

Caput IX (col. 705) —

„Quem fructum homo producit.

O vilis conditionis humanae indignitas, o indigna villitatis humanae conditio. Herbas et arbores investiga. Illae de se producunt flores et frondes, et fructus: et heu tu de te lendes et pediculos et lumbricos. Illae de se fundunt oleum, vinum et balsamum, et tu de te sputum, urinam et stercus: illae de se spirant suavitatem odoris, et tu de te reddis abominationem fetoris. Qualis est ergo arbor, talis est fructus. ...”

Caput VII (col. 705) —

„De dolore partus et ejulatione infantis. —

Omnes nascimur ejulantes, ut nostram miseriam exprimamus. Masculus enim recenter natus dicit A, femina vero E: Dicentes E vel A, quotquot nascuntur ab Eva. Mulier autem ut naufragus, cum vero peperit puerum, jam non meminit praessurae propter gaudium, quia natus est homo in mundum. (Joan. XVI). ... Conceptit ergo cum immunditia et fetore, parit cum tristitia et dolore, nutrit cum angustia et labore, custodit cum instantia et timore”.

„Die Bäume bringen aus sich Blätter und Blüten und Früchte hervor, die Menschen Nisse und Würmer und Läuse, jene erzeugen Wein und Öl und Balsam, diese Speichel und Koth und Urin. Jene bringen süsseste Wohlgerüche hervor, diese scheusslichen Gestank...”

„Wenn du es wohl bedenken willst, so empfängt das Weib den Sohn im Brand und Schmutz der Wollust und gebärt ihn mit Leid und Schmerzen und nährt ihn mit Angsten und Mühen, und bewacht ihn mit Sorge und Furcht, und alles das ist recht durch den Trieb der Natur...” „Der neugeborne Knabe sagt A, das Weib E, welche beides Laute der Qual und des Schmerzes sind, soviel ihrer von Eva her geboren werden”.

Drzewa wydają z siebie liście, kwiaty i owoc, ludzie — gnidy, robaki i wszy, pierwsze rodzą wino, olej i balsam, drudzy najbrzydliwsze smrody...

Niewiasta płodzi syna w ogniu i brudzie rozkoszy, rodzi go w męce i cierpieniach, karmi go w bólu i strachu, a wszystko to dzieje się przez popęd natury...”⁴³

Cytat pochodzi z dzieła, którego tytuł brzmi: *O pogardzie dla świata i nędzy ludzkiego istnienia*”.

Ostatnia sprawa, to układ książki. W początkowych partiach książki umieszczono dwa utwory literackie, mianowicie: fraszkę M. Łomonosowa *O ruchu Ziemi* w tłumaczeniu J. Tuwima oraz opowiadanie historyczne L. H. Morstina *Spotkanie we Fromborku*, którego fabułą są powiązania Mikołaja Kopernika z Anną Schilling. Mimo dużych wartości artystycznych utworu Morstina, taktu i powagi, z jaką potraktował to zagadnienie, nie wydaje się rzeczą właściwą umieszczenie go w zbiorze szkiców monograficznych, w zasadniczej większości naukowych. Jest to utwór literacki. Możliwa w nim będzie zawsze dowolność w interpretacji jakiegokolwiek faktu. Nie chciałbym twierdzić, że ma to miejsce w utworze Morstina, ale sprawa Kopernik—Schilling, jak dotąd nie jest ostatecznie wyjaśniona. Wydaje się, iż zdawała sobie z tego sprawę redakcja książki, dając zamiast szkicu naukowego, literacki. Nie jest to jednak właściwe rozwiązanie.

Mimo pewnych braków, większość artykułów książki pozwala czytelnikowi na prawie pełne zapoznanie się z Mikołajem Kopernikiem i jego odkryciami. Na specjalną uwagę zasługuje piękna szata graficzna książki.